

Sygn. akt II Ca 575/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Leszek Filapek (spr.)
Sędziowie:	SSO Andrzej Roman SSO Piotr Łakomiak
Protokolant:	st. sekr. sąd. Teresa Fołta

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 r. w Bielsku-Białej

na rozprawie

sprawy z powództwa S. D.

przeciwko M. C.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Ż.

z dnia 31 maja 2016r. sygn. akt I C 814/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3600zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Andrzej Roman SSO Leszek Filapek SSO Piotr Łakomiak

Sygn. akt II Ca 575/16

UZASADNIENIE

Powód S. D. domagał się zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia na rzecz powoda udziału 1/2 części we współwłasności nieruchomości położonej w C. o nr ewid. (...), objętej księgą wieczystą Sądu Rejonowego w Żywcu nr (...) oraz działki o nr ewid. (...), objętej księgą wieczystą Sądu Rejonowego w Ż. nr (...), a także zasądzenia zwrotu kosztów postępowania. Na uzasadnienie żądania podniósł, iż w 2006 r. darował pozwanej wskazane wyżej nieruchomości lecz pozwana okazała powodowi rażąco niewdzięczność nie pomagając powodowi w

wymagającej całodobowej opieki chorobie, nie interesowała się jego losem będąc zainteresowana umieszczeniem go w placówce opiekuńczej i sprzedażą otrzymanych nieruchomości. Po opuszczeniu przez pozwaną wspólnego domu pozwana odwiedziła powoda tylko 4 razy. Rozpowszechniała też nieprawdziwe informacje na jego temat.

Pozwana M. C. domagała się oddalenia powództwa za przyznaniem zwrotu kosztów procesu. Podniosła, iż utrzymywała kontakt z powodem (jej ojcem), opiekowała się nim, prała jego rzeczy i sprzątała dom. Po wypadku, jakiemu uległ powód nie była w stanie opiekować się nim całodobowo, gdyż wychowywała trojkę dzieci i choruje na dyskopatię. W tym czasie powód został zmanipulowany przez swego brata, który zamierza przejąć nieruchomość, w wyniku czego musiała opuścić wspólny dom. Przyznała, że proponowała ojcu pobyt w domu pomocy społecznej lecz w trosce o zaspokojenie jego potrzeb bytowych i opiekuńczych oraz z obawy przed działaniami brata powoda. Zaprzeczyła by nosiła się z zamiarem sprzedaży rodzinnego majątku.

Wyrokiem z dnia 31.05.2016 r. w sprawie I C 814/15 Sąd Rejonowy w Ż. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ten ustalił, że powód S. D. darował pozwanej – córce M. C., na podstawie umowy z 13.09.2006 r. do majątku osobistego, udział $\frac{1}{2}$ części we współwłasności zabudowanej budynkiem mieszkalnym nieruchomości położonej w C. o nr ewid. (...), objętej księgą wieczystą Sądu Rejonowego w Ż. nr (...) oraz działkę o nr ewid. (...), objętą księgą wieczystą Sądu Rejonowego w Ż. nr (...). Pozwana zamieszkiwała wówczas w tym budynku. Testamentem z dnia 13.09.2006 r. brat powoda J. D. powołał do spadku pozwaną. Powód był osobą obłożnie chorą, gdyż w kwietniu 2007 r., wskutek upadku ze schodów, doznał porażenia 4 kończyn. W okresie od 13.10.2008 r. do 25.06.2012 r. przebywał w Domu Pomocy Społecznej (...) (...) w B.. Opuścił tę placówkę na własne życzenie. W dniu 11.04.2008 r. powód ustanowił swym pełnomocnikiem brata J. D., upoważniając go do występowania w jego imieniu we wszystkich sprawach majątkowych i niemajątkowych. Pozwana była silnie skonfliktowana z bratem ojca sprawującym nad nim opiekę, a zarazem współwłaścicielem zabudowanej budynkiem nieruchomości. Pozwana odwiedzała powoda, choć nie były to wizyty częste. Przed kilku laty pozwana wyprowadziła się ze spornego budynku. W dniu 1.07.2010 r. pozwana złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez J. D. w przedmiocie fizycznego i psychicznego znęcania się nad nią w okresie od lipca 2003 r. do lipca 2010 r. Postanowieniem z dnia 30.08.2010 r. postępowanie, z uwagi na brak danych uzasadniających popełnienie przestępstwa, zostało umorzone. Powód utrzymywał się z emerytury w wysokości 1.323,68 zł netto miesięcznie (od 1.03.2015 r.). Pozwana cierpiała na przewlekłe schorzenie kręgosłupa w postaci choroby zwyrodnieniowej, dyskopatii i wypukliny krążków międzykręgowych, z przeciwwskazaniem do podnoszenia ciężarów powyżej 10 kg oraz pracy w pozycji wymuszonej. W dniu 25.07.2013 r. pozwana, wraz z mężem T. C., uzyskała kredyt hipoteczny w wysokości 163.000 zł. Od dnia 5.09.2014 r. zarejestrowana była jako osoba bezrobotna, od dnia 23.03.2015 r. bez prawa do zasiłku. Pismem z dnia 9.09.2014 r. powód odwołał darowiznę z uwagi na rażącą niewdzięczność pozwanej. Wskazał w nim na brak pomocy w chorobie, pomimo iż wymagał całodobowej opieki, brak zainteresowania jego losem i rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na jego temat. Pismo to zostało przesłane na adres domowy pozwanej oraz powoda.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Rejonowy doszedł do przekonania o niezasadności powództwa. Wskazał sąd, iż prawo przewiduje możliwość odwołania darowizny, nawet już wykonanej, jeżeli obdarowany wykazał się wobec darczyńcy rażącą niewdzięcznością (art. 898 § 1 kc). Samo odwołanie darowizny nie realizuje skutku rzeczowego dlatego też dla osiągnięcia takiego skutku koniecznym jest wystąpienie z powództwem o zobowiązanie obdarowanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz darczyńcy własności przedmiotu darowizny. Orzeczenie sądu zobowiązujące do złożenia takiego oświadczenia zastępuje to oświadczenie. Istota sporu sprowadza się zatem w sprawie do oceny, czy pozwana obdarowana przez powoda wykazała się wobec niego rażącą niewdzięcznością. Wskazał sąd, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wechodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności. Rażącą niewdzięczność musi zatem cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej. Czynami

o rażącej niewdzięczności są: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia.). Zachowania takie mogą być uznane za wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności, jeżeli będą świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków. W sprawie poza sporem było, że powód złożył oświadczenie woli o odwołaniu uczynionej pozwanej darowizny, oświadczenie to doszło do wiedzy pozwanej. Jednakowoż analizując okoliczności sprawy Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż nie sposób było jednak zakwalifikować działań pozwanej jako rażącej niewdzięczności, a więc cechujących się złą wolą, zwłaszcza o znacznym nasileniu, skierowanych na wyrządzenie darczyńcy krzywdy. W pierwszej kolejności jako rażącą niewdzięczność w zachowaniu pozwanej powód akcentował brak pomocy w obłożnej chorobie. Faktem jest, iż powód po wypadku w kwietniu 2007 r. był obłożnie chory i wymagał opieki. Jak jednak sam przyznał, opieka ze strony pozwanej nie była wówczas potrzebna, gdyż miał zapewnioną pomoc pielęgniarki oraz rehabilitanta. Nie wymagał też całodobowej choroby, a ustanawiając pełnomocnika w osobie brata J. D. „do wszelkich spraw majątkowych i niemajątkowych” powód miał zapewnioną możliwość załatwiania wszelkich pozostałych spraw. Podkreślił sąd, iż powód przyznał też w toku postępowania, iż pozwana była w tym czasie zajęta wychowywaniem dzieci. Z ustaleń sprawy wynika też, iż cierpiała na schorzenia kręgosłupa, co znacznie utrudnia sprawowanie czynności pielęgnacyjnych. Nie ma zatem podstaw do uznania, że zaniechanie przez pozwaną podjęcia się sprawowania bieżącej opieki nad obłożnie chorym ojcem było nacechowane złą wolą pozwanej, działaniem z zamiarem wyrządzenia powodowi krzywdy, nie może być zatem oceniane jako rażąca niewdzięczność obdarowanej. Także złożenie powodowi przez pozwaną propozycji przeniesienia się do domu pomocy społecznej również nie można uznać za zachowanie świadczące o rażącej niewdzięczności, skoro uprzednio powód dobrowolnie w takiej placówce przebywał przez blisko 4 lata. Nie potwierdziły się też dowodowo twierdzenia powoda o zamiarze sprzedaży przez pozwaną uzyskanych w darowiznie nieruchomości. Także brak wiarygodnych dowodów na ustalenie, iż pozwana rozpowszechniała na temat powoda nieprawdziwe informacje godzące w dobre imię powoda. Dowody zaoferowane na tę okoliczność jawią się jako nieprecyzyjne i powierzchowne, nie zawierające konkretów. Również brak odwiedzin przez pozwaną ojca w realiach sprawy nie można – zdaniem sądu – uznać za rażącą niewdzięczność obdarowanej. Z dowodów zebranych w sprawie wynika, iż odwiedziny te nie były częste. W ocenie sądu wynika to częściowo z tej przyczyny, iż pozwana w tym czasie wychowywała trójkę dzieci i poddawała się zabiegom w związku z dolegliwościami kręgosłupa, z drugiej strony przyczyną braku częstych odwiedzin był konflikt pozwanej z bratem powoda wspólnie z nim zamieszkującym w budynku. Z dowodów wynika, iż po wizycie pozwanej „były negatywne emocje ze strony powoda”, a ten w złości negatywnie wypowiadał się o pozwanej. Rzadkie wizyty pozwanej w takiej sytuacji nie można traktować jako rażącej niewdzięczności. Wszystkie te rozważania doprowadziły Sąd Rejonowy do konkluzji, iż brak jest podstaw do ustalenia takich zachowań pozwanej, które mogłyby stanowić podstawę do uznania, iż zachowanie to podpada pod pojęcie rażącej niewdzięczności obdarowanego w rozumieniu art. 898 § 1 kc.

O kosztach procesu orzekł Sąd Rejonowy stosownie do art. 98 kpc.

W apelacji od powyższego wyroku powód S. D. domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości za przyznaniem zwrotu kosztów procesu za obie instancje względnie uchylecia tego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach instancji odwoławczej. Skarżący zarzucił temu sądowi:

1. błędną subsumcję art. 898 § 1 kc do ustalonego przez sąd stanu faktycznego;
2. błędne ustalenia stanu faktycznego poprzez przyjęcie, że wizyty pozwanej u ojca nie były częste, podczas gdy były bardzo rzadkie i krótkie, jak również wskazanie, że ograniczenie kontaktów pozwanej z powodem wynikało z jej sytuacji rodzinnej i zdrowotnej oraz konfliktu z bratem powoda.

Uzasadniając zarzuty powód wskazał, że nieuprawnione jest ustalenie sądu I instancji, iż wizyty pozwanej u niego nie były częste, w istocie były bardzo rzadkie i krótkie, a w ostatnim okresie pozwana w ogóle zaprzestała odwiedzin u powoda, którego też nie odwiedzały dzieci pozwanej. Okoliczność ta wynika z zeznań powoda, z których wynika też, że spotkania stron odbywały się bez udziału innych osób, a kończyły się z reguły w mało pozytywnej atmosferze. Tym samym sporadyczność wizyt pozwanej, ich przebieg i czas trwania wskazują na rażącą niewdzięczność obdarowanej.

Pozwana też nigdy ze sobą nie zabrała do powoda swych dzieci, a wnuków powoda, z którymi ten pragnie utrzymywać kontakt. Ponadto po wypadku, jakiego doznał powód pozwana nie wykazała zainteresowania jego losem, nie odwiedzała w szpitalu i nie pomogła mu w tym trudnym okresie. Na pozwanej ciążył moralny obowiązek podjęcia w tym czasie działań opiekuńczych wobec powoda, a zając się tym musiał jego brat wobec pasywnej postawy pozwanej. Nie zasługuje na aprobatę pogląd sądu I instancji, iż postawę pozwanej usprawiedliwia jej rzekomy konflikt z bratem powoda. Twierdzenia o tym konflikcie nie znalazły wiarygodnego potwierdzenia (zeznania pozwanej nie zasługują na walor wiarygodności, podobnie jak zaoferowane przez nią dowody z zeznań świadków, którzy znali okoliczności związane z tym rzekomym konfliktem wyłącznie z relacji pozwanej). Prowadzone postępowanie karne przeciwko J. D. zostało umorzone, nie jest też prawdą, że brat powoda próbował wyrzucić pozwaną (współwłaścicielkę nieruchomości) z domu. O postawie brata powoda wobec pozwanej świadczy okoliczność, iż uczynił ją swoim jedynym spadkobiercą. W tych realiach sprawy niewłaściwie ocenił sąd I instancji postawę pozwanej, która wykazując daleko posuniętą niechęć do zajęcia się ojcem po wypadku i brak zainteresowania jego losem podpada pod pojęcie rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 kc.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

Rozpoznając apelację powoda Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do podniesionego zarzutu błędnych ustaleń faktycznych sprawy. Z ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego skarżący kwestionuje jedynie ustaloną okoliczność, iż wizyty pozwanej u powoda nie były częste. Ustalenia tego sąd I instancji dokonał w oparciu o zeznania świadków I. Z. (k. 88), B. B. (k. 88), S. G. (k. 89), J. D. (k. 89) oraz zeznania stron (k. 125, 127 i 143). Z zeznań powoda wynika, iż od momentu powrotu z domu opieki pozwana odwiedziła go 2-3 razy, z kolei z zeznań pozwanej wynika, iż po wypadku kiedy ojciec był w szpitalu często, nieraz codziennie odwiedzała ojca, potem podczas pobytu powoda w domu pomocy społecznej odwiedzała powoda 1-2 razy w miesiącu, po powrocie powoda do domu rodzinnego pozwana nadal odwiedzała go do momentu, kiedy doszło do awantury z bratem powoda oraz z samym powodem, kiedy brat powoda zaryglował drzwi wejściowe (według zeznań świadka J. D. było to wynikiem pójścia do piwnicy i palenia w piecu), po tym zdarzeniu pozwana dłuższy czas nie odwiedzała powoda, potem wizyty były już rzadkie. Zeznania pozwanej potwierdza dowód z zeznań św. K. B. (k. 140-141), która zeznała, iż po wypadku powoda często widywała samochód pozwanej na spornej posesji oraz dowód z zeznań św. T. C., który potwierdził wizyty pozwanej u ojca w szpitalu po wypadku i w domu pomocy społecznej, wskazał też że wizyty pozwanej u ojca są rzadsze od wiosny 2015 r. (k. 115-116). Z kolei z zeznań św. J. D. wynika, iż obecnie pozwana odwiedza ojca raz na pół roku. Zeznania pozostałych świadków, którzy bywają u powoda potwierdzają lub nie fakt spotkania u powoda pozwanej, ponieważ osoby te bywają u powoda wprawdzie często lecz na krótki okres czasu zeznania te niewiele wnoszą do sprawy jeśli chodzi o częstotliwość wizyt pozwanej, fakt że świadkowie ci spotkali pozwaną w domu rodzinnym bardzo rzadko lub wcale nie przesądza o częstotliwości tych wizyt, wszakże mogły się one odbywać w innym czasie. Wszystkie te dowody – uznane przez sąd I instancji za wiarygodne, a apelacja oceny dowodów nie kwestionuje – pozwalają na ustalenie, iż po wypadku powoda wizyty pozwanej podczas pobytu w szpitalu były częste, podobnie jak podczas jego pobytu w domu pomocy społecznej, następnie jednak po powrocie powoda do domu wizyty te początkowo regularne, z czasem stały się rzadkie, od momentu awantury wywołanej w związku z nieporozumieniem odnośnie zamknięcia drzwi wejściowych do budynku, co miało miejsce prawdopodobnie wiosną 2015 r. Ustalenie zatem Sądu I instancji, iż wizyty pozwanej u powoda „nie były częste” stanowi pewne uśrednienie częstotliwości tych wizyt w początkowym okresie po wypadku i w chwili obecnej. Nie jest zatem wadliwe. Precyzyjniej jednak rzecz ujmując należy ustalić, iż po wypadku wizyty były częste i regularne, zaś po powrocie powoda do domu rodzinnego stały się coraz rzadsze i obecnie są rzadkie, średnio raz na pół roku. Pozostałe ustalenia faktyczne sprawy nie są w apelacji kwestionowane. Tym samym ustalenia te zasługują na aprobatę z wyżej poczynionym zastrzeżeniem.

Istota sporu sprowadza się jednak przede wszystkim do oceny czy zachowanie pozwanej względem powoda po dokonaniu na jej rzecz darowizny jest tego rodzaju, że podpada pod kodeksowe pojęcie „rażącej niewdzięczności”

wskazane w przepisie art. 898 § 1 kc. W świetle tego przepisu tylko bowiem rażąca niewdzięczność obdarowanego względem darczyńcy uzasadnia odwołanie darowizny. Ocenę tę Sąd Okręgowy dokonał w ramach ustosunkowania się do podniesionego zarzutu naruszenia art. 898 § 1 kc oraz dokonując z urzędu subsumcji ustaleń faktycznych sprawy pod istniejący stan prawny w zakresie odwoływania uczynionych darowizn. Na wstępie zatem należy podkreślić, iż o tym czy zachodzi rażąca niewdzięczność obdarowanego decydują konkretne okoliczności sprawy. Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, mające miejsce po zawarciu umowy darowizny, które polega na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które – oceniając rzecz rozsądnie – musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności (vide: wyroki SN: z 7.05.2003 – IV CKN 115/01; z 15.06.2010 – II CSK 68/10 – niepubl.). Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowane na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Czynami o rażącej niewdzięczności są: odmowa pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicie czy znieważenie (vide np. wyrok SN z 17.11.2011 – IV CSK 113/11 – niepubl.). Zachowanie przy tym obdarowanego może być uznane za rażąca niewdzięczność, jeżeli będzie świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków (vide: wyrok SN z 22.03.2001 – V CKN 1599/00 – Prok. i Pr. 2002/5/40). O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie (vide: wyrok SN z 5.10.2000 – II CKN 280/00 – niepubl.). Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego lecz także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku (vide: wyrok SA w Szczecinie z 14.04.2005 – I ACa 60/05 – OSA 2006/10/35). W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane (vide: wyrok SA w Warszawie z 22.11.2005 – VI ACa 527/05 – „Rejent” 2005/11/156). Nie podpada pod pojęcie rażącej niewdzięczności wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy przykrości w sposób niezamierzony, w uniesieniu czy rozdrażnieniu; nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (vide: wyrok SN z 7.05.1997 – I CKN 117/97 – niepubl.). Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że powód upatrywał rażącej niewdzięczności pozwanej w takich zachowaniach jak rozpowszechnianie w środowisku negatywnych opinii o powodzie, braku zainteresowania powodem po doznanym wypadku i braku pomocy w obłożnej chorobie oraz odwiedzin pozwanej u powoda, wreszcie w zamiarze sprzedaży otrzymanego w darowiznie domu i jednoczesnym umieszczeniu powoda w zakładzie opiekuńczym. Wyniki postępowania dowodowego pozwalają na uznanie, iż powód wiarygodnymi dowodami nie wykazał by pozwana rozpowszechniała negatywne opinie o powodzie w środowisku lokalnym. Nie wykazał też, by pozwana zamierzała zbyć przedmiot darowizny. Wprawdzie jak sama pozwana zeznała rozważała sprzedaż domu ale ostatecznie zrezygnowała z tych zamiarów, gdyż jest to jej „ojcowizna”. Ponadto pozwana jest obecnie jedynie współwłaścicielką spornej nieruchomości, nie mogłaby zatem skutecznie sprzedać całej nieruchomości. Wprawdzie ma możliwość zbycia udziału we współwłasności nieruchomości ale z uwagi na zamieszkiwanie w niej powoda i jego brata (drugiego współwłaściciela) majątek w postaci udziału we współwłasności nieruchomości nie jest rynkowo atrakcyjny. Jeśli chodzi o twierdzenia o braku zainteresowania powodem przez pozwaną po doznanym wypadku trzeba wskazać, iż z ustaleń sprawy wynika, iż pozwana bezpośrednio po wypadku, póki powód przebywał w szpitalu, a następnie – za swoją zgodą – w placówce opiekuńczej często odwiedzała powoda i wykazywała zainteresowanie jego losem. Z uwagi na uzyskanie specjalistycznej opieki nie było też wówczas potrzeby udzielenia powodowi pomocy w chorobie. Taka pomoc nie była też potrzebna w okresie późniejszym, jako że po powrocie do domu rodzinny powód uzyskał specjalistyczną pomoc lekarską, pielęgniarską i rehabilitacyjną. Z twierdzeń powoda nie wynika, iż poza taką pomocą istnieje zapotrzebowanie na inne formy udzielania mu pomocy. Udzielenie przez powoda jego bratu pełnomocnictwa do zastępowania powoda we wszelkich sprawach powoduje, iż nie jest potrzebna powodowi pomoc w załatwianiu spraw urzędowych i przy ewentualnych czynnościach prawnych. Nie wykazano, iż powód zmuszony był tu skorzystać z pomocy brata na skutek odmowy podjęcia się tych obowiązków przez pozwaną. Z zeznań powoda wynika raczej, iż nie chciał obciążać córki z uwagi na to, że wychowuje trójkę dzieci dodatkowymi obowiązkami. Z kolei dolegliwości pozwanej w zasadzie wykluczają możliwość świadczenia przez nią na rzecz powoda, osoby przykutej do łóżka, typowych świadczeń pielęgnacyjnych,

zresztą z twierdzeń powoda wynika, iż pomoc taka w istocie nie jest potrzebna, gdyż świadczy ją przyznana opiekunka. W realiach sprawy zatem jedynie brak odwiedzin pozwanej można uznać za wyraz niewdzięczności pozwanej wobec powoda. Trzeba wskazać, że od wiosny 2015 r. odwiedziny pozwanej u powoda są rzadkie, ich częstotliwość nie odpowiada ogólnie przyjętym zwyczajom w tym zakresie i normom obyczajowym. Dla oceny czy zachowanie to stanowi wyraz rażącej niewdzięczności zanalizować należy przyczyny takiego stanu rzeczy. Z ustaleń sprawy wynika, iż zaprzestanie regularnych wizyt pozwanej u powoda jest skutkiem z jednej strony przebiegu poprzednich wizyt i chęci uniknięcia sytuacji konfliktowych w przyszłości. Z ustaleń tych wynika, iż po wizytach pozwanej widoczne były negatywne emocje ze strony powoda, spotkania odbywały się delikatnie mówiąc w nienajlepszej atmosferze, wywiązał się też konflikt powódki z bratem powoda skutkujący różnymi nieprzyjemnymi zdarzeniami. Bezpośrednią przyczyną zerwania przez pozwaną regularnych (choć nieczęstych) wizyt u ojca było zdarzenie, kiedy pozwana odwiedziwszy dom rodzinny zastała go zamkniętym przez brata powoda. Pozwana odebrała ten fakt jako manifestację nieakceptacji jej wizyt w domu rodzinnym, a ponieważ w okresie późniejszym pozwana nie rozmawiała już z wujkiem nie było okazji wyjaśnić rzeczywistych przyczyn zamknięcia przed nią drzwi do domu. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, iż w realiach sprawy pozwana miała uzasadnione podstawy by tak odebrać fakt zamknięcia przed nią drzwi do domu rodzinnego zwłaszcza, że wcześniejsze wizyty nie przebiegały w spokojnej atmosferze, a brat powoda swoim zachowaniem manifestował swoje pretensje do pozwanej i swój negatywny do niej stosunek. U pozwanej wyrobiło to przekonanie, iż brat powoda zamierza przejąć kontrolę nad osobą i majątkiem powoda, stąd pomysł by zaproponować powodowi pobyt w placówce opiekuńczej. To z kolei u powoda wywołało usprawiedliwione przekonanie, że pozwana zamierza się go po prostu pozbyć z domu i sprzedać nieruchomości. Takie przekonanie uzasadnia z kolei odczuwalną niechęć powoda do pozwanej podczas późniejszych wizyt, które przebiegają w złej atmosferze. Ostatecznie doprowadza to do zaniku pozytywnych relacji między stronami, czego skutkiem są obecne rzadkie wizyty pozwanej u ojca. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż zachowanie pozwanej polegające z jednej strony na złożeniu propozycji umieszczenia powoda w placówce opiekuńczej, z drugiej strony na zaprzestaniu regularnych wizyt u powoda nie sposób uznać za rażącą niewdzięczność obdarowanego w rozumieniu art. 898 § 1 kc. Propozycja umieszczenia powoda w placówce nie była bowiem wynikiem skierowanym przeciwko darczyńcy, nacechowanym złą wolą, z zamiarem pokrzywdzenia powoda, które to zachowanie oceniając rzecz rozsądnie musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące powoda. Po zgłoszeniu tej propozycji i uzyskaniu sprzeciwu powoda wobec takiej propozycji pozwana nie podjęła żadnych kroków by przekonać powoda do tego pomysłu, nie naciskała na uzyskanie jego zgody, nie podjęła też żadnych kroków by umieścić powoda w takiej placówce wbrew jego woli. Z kolei zaprzestanie regularnych wizyt u powoda choć oczywiście zgodzić należy się ze skarżącym, iż ma negatywny wydźwięk moralny i jest sprzeczne z przyjętymi powszechnie normami postępowania, w realiach sprawy nie podpada pod pojęcie rażącej niewdzięczności. Jest to wprawdzie zachowanie umyślne, godzące w interesy powoda, który – jak wynika z ustaleń sprawy – oczekuje odwiedzin córki lecz zaprzestanie tych odwiedzin zostało częściowo sprowokowane samym zachowaniem powoda i jego brata, ponadto nie ma charakteru wysoce nagannego. Mieści się raczej w ramach zwykłego rodzinnego konfliktu. Podkreślenia wymaga, że powód nigdy nie dał pozwanej do zrozumienia, że zależy mu na wizytach pozwanej by wywołać u pozwanej poczucie, iż jest to dla niego rzecz ważna. Z całokształtu okoliczności sprawy wynika, iż pozwana nie miała świadomości, iż jej wizyty są dla ojca czymś ważnym i pozbawiając go ich czyni ojcu przykrość i krzywdę. Nie sposób zatem przypisać pozwanej znacznego stopnia zawinienia (z moralnego punktu widzenia) w rezygnacji z regularnych odwiedzin ojca, jest to raczej jej reakcja na przykrość, jakie ją spotykały podczas wizyt poprzednich i złej atmosfery poprzednich odwiedzin. Nie wykazano dowodowo, że za tę złą atmosferę wizyt odpowiedzialność ponosi pozwana swoim nieodpowiednim zachowaniem, wszystko wskazuje na to, że była ona pokłosiem złożonej propozycji umieszczenia powoda w placówce oraz przekonania powoda, iż celem działań pozwanej jest pozbycie się go z domu i jego sprzedaż. Podkreślenia wymaga, że zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego, ale również działanie darczyńcy. Nie jest bowiem obojętną przyczyną niewdzięczności (causa ingratitude), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (vide: wyrok SA w Łodzi z 2.06.2016 – I ACa 1721/15 – niepubl.). Wyżej naprowadzone wnioski pozwalają na ocenę, że naganne co prawda zachowania pozwanej polegające na zaprzestaniu regularnych wizyt u powoda i zaniechanie zainteresowania jego osobą i losem w realiach sprawy nie mogą być uznane za rażąco naganne, a więc spełniające ustawowe kryteria

rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 kc. Tylko kwalifikowana postać niewdzięczności w postaci niewdzięczności rażącej stanowi ustawową przesłankę skutecznego odwołania darowizny. Tymczasem zachowania pozwanej aczkolwiek wykraczają poza powszechnie akceptowany obowiązek wdzięczności obdarowanego względem darczyńcy nie mają postaci rażącej niewdzięczności lecz wynikają z – w istocie – drobnych nieporozumień i konfliktu rodzinnego stron oraz brata powoda. Nie można zatem ostatecznie zgodzić się ze skarżącym, iż dokonując subsumcji ustaleń faktycznych pod istniejący stan prawny Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy wskazanego wyżej przepisu wadliwie go interpretując.

Odwołanie darowizny następuje nie w drodze orzeczenia sądowego ale przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Samo oświadczenie odwołujące darowiznę nieruchomości z powodu rażącej niewdzięczności nie powoduje przejścia własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę. Takie skuteczne złożenie oświadczenia wywołuje natomiast skutek obligacyjny w postaci powstania po stronie obdarowanego obowiązku zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 898 § 2 k.c.), a tym samym możliwość uwzględnienia takiego żądania, jakie powód sformułował w niniejszej sprawie, jeżeli obdarowany uchyła się od dobrowolnego zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny. Podkreślić jednakże należy, że w przypadku odwołania darowizny niewystarczającym jest samo pisemne oświadczenie ale i istnienie rzeczywistych podstaw do odwołania darowizny (vide: wyrok SA w Katowicach z 5.04.2016 – I ACa 1112/15 – niepubl.), a więc zachowań pozwanej świadczących o rażącej niewdzięczności wobec powoda. Jak wskazano wyżej, sąd nie dopatrył się w zachowaniu pozwanej znamion takowej rażącej niewdzięczności, co uzasadnia oddalenie powództwa. Żądanie apelacji nie zasługiwało zatem na aprobatę.

Kierując się powyższymi wywodami Sąd Okręgowy – po myśli art. 385 kpc – orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono po myśli art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc. Na uzasadnione koszty obrony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym składa się jedynie wynagrodzenie ustanowionego pełnomocnika z wyboru obliczone według przepisów § 2 pkt 6, § 10 ust. 1 oraz § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800).

SSO Andrzej Roman SSO Leszek Filapek SSO Piotr Łakomiak

s. ref. I instancji: SSR R. L.